



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Poniedziałek, 29 czerwca 2020 r. **[Multimedia]**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj czcimy świętych patronów Rzymu, apostołów Piotra i Pawła. I darem jest spotkanie się na modlitwie tutaj, blisko miejsca, gdzie Piotr umarł jako męczennik i został pochowany. Jednak dzisiejsza liturgia przypomina całkiem inny epizod – opowiada, że kilka lat wcześniej Piotr został ocalony od śmierci. Był aresztowany, znajdował się w więzieniu, a Kościół, obawiając się o jego życie, modlił się za niego nieustannie. Wówczas zstąpił anioł i uwolnił go z więzienia (por. Dz 12, 1-11). Lecz również lata później, kiedy Piotr był uwięziony w Rzymie, Kościół z pewnością się modlił. Jednakże wówczas jego życie nie zostało oszczędzone. Dlaczego wcześniej został uwolniony od próby, a potem nie?

Dlatego że jest pewna droga w życiu Piotra, która może oświecić drogę naszego życia. Pan udzielił mu wielu łask i uwolnił go od zła – podobnie postępuje z nami. Co więcej, my często udajemy się do Niego tylko w chwilach potrzeby, żeby prosić o pomoc. Lecz Bóg widzi dalej i zachęca nas, żebyśmy poszli dalej, żebyśmy zabiegali nie tylko o Jego dary, ale żebyśmy szukali Jego, który jest Panem wszystkich darów; abyśmy zawierzali Mu nie tylko problemy, ale żebyśmy Mu zawierzili życie. Wtedy może ostatecznie dać nam największą łaskę, łaskę *darowania życia*. Tak, darowania życia. Najważniejszą sprawą w życiu jest uczynienie życia darem. A to odnosi się do wszystkich – do rodziców względem dzieci i do dzieci względem rodziców w podeszłym wieku. A tutaj przychodzi mi na myśl bardzo wiele osób starszych, które są zostawiane same przez rodzinę, jakby – pozwolę sobie tak powiedzieć – jakby były odpadami. I to jest dramat naszych czasów – samotność ludzi starszych. Życie dzieci i wnuków nie staje się darem dla osób starszych. Uczynienie siebie darem w przypadku małżonków i w przypadku osób konsekrowanych; to obowiązuje wszędzie, w domu i w pracy, i w stosunku do każdego, kogo mamy blisko. Bóg pragnie, abyśmy byli darem i wzrastali w tym – tylko w ten sposób stajemy się dorośli. Wzrastamy, jeżeli dajemy siebie innym. Popatrzmy na św. Piotra – nie stał się bohaterem przez to, że został uwolniony z więzienia, ale dlatego, że oddał tutaj życie. Jego dar przekształcił miejsce egzekucji w piękne miejsce nadziei, w którym się znajdujemy.

O to właśnie należy prosić Boga – nie tylko o *łaskę doraźną*, ale o *łaskę życia*. Dzisiaj Ewangelia ukazuje nam właśnie dialog, który odmienił życie Piotra. Usłyszał on pytanie zadane mu przez Jezusa: *“Kim Ja jestem dla ciebie?”*. I odpowiedział: *“Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”*. Na to Jezus mu rzekł: *“Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony”* (Mt 16, 16-17). Jezus mówi o nim, że jest błogosławiony, czyli dosłownie *szczęśliwy*. Jesteś szczęśliwy, dlatego że to powiedziałeś. Zwróćmy uwagę – Jezus mówi: *błogosławiony jesteś*, do Piotra, który powiedział do Niego: *Ty jesteś Bóg żywy*. Co jest zatem sekretem życia szczęśliwego? Uznanie Jezusa, ale Jezusa jako *Boga żywego*, nie jako posagu. Nie jest bowiem ważne, by wiedzieć, że Jezus był wielki w historii, nie ma wielkiego znaczenia docenianie tego, co powiedział czy zrobił – ważne jest to, jakie miejsce Mu przyznaję w moim życiu, jakie miejsce daję Jezusowi w moim sercu. I właśnie w tym momencie Szymon usłyszał wypowiedziane do niego słowa Jezusa: *“Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój”*. Został nazwany *“opoką”* nie dlatego, że był człowiekiem solidnym i niezawodnym. Nie, później popełni wiele błędów, nie bardzo był niezawodny, popełni wiele błędów, posunie się nawet do zaparcia się Nauczyciela. Jednak postanowił *budować życie na Jezusie*, opoce; nie – mówi tekst – na *“ciele i krwi”*, czyli na samym sobie, na swoich zdolnościach, lecz na Jezusie (por. w. 17), który jest opoką. Jezus jest *skalą, na której Szymon stał się opoką*. To samo możemy powiedzieć o Apostole Pawle, który poświęcił się całkowicie Ewangelii, uznawszy wszystko inne za śmieci, żeby zyskać Chrystusa.

Dzisiaj, przed tymi apostołami, możemy zadać sobie pytanie: *“A jak ja ustawiam życie? Czy myślę tylko o potrzebach doraźnych, czy wierzę, że moją prawdziwą potrzebą jest Jezus, który czyni mnie darem? I jak buduję życie – na własnych zdolnościach czy na Bogu żywym?”*. Niech Maryja, która całkowicie zawierzyła się Bogu, pomaga nam, by był On dla nas podstawą każdego dnia; i niech oręduje za nami, abyśmy mogli, z łaską Bożą, uczynić nasze życie darem.

Po modlitwie *Anioł Pański*

Drodzy bracia i siostry, przede wszystkim kieruję pozdrowienia do wszystkich rzymian i osób, które mieszkają w tym mieście, w święto świętych Patronów, Apostołów Piotra i Pawła. Za ich wstawiennictwem modlę się, aby każda osoba w Rzymie mogła żyć z godnością i mogła spotkać radosne świadectwo Ewangelii.

Jest tradycją, że na tę uroczystość przybywa do Rzymu delegacja Patriarchatu Ekumenicznego z Konstantynopola, lecz w tym roku nie było to możliwe z powodu pandemii. Dlatego przesyłam duchowy uścisk umiłowanemu bratu, Patriarsze Bartłomiejowi, z nadzieją, że nasze wzajemne wizyty można będzie wznowić jak najszybciej.

Celebrując uroczystość św. Piotra i św. Pawła, chciałbym wspomnieć bardzo licznych męczenników, którzy zostali ścięci, spaleni żywem i zabici, zwłaszcza w czasach cesarza Nerona, właśnie na tej ziemi, na której wy teraz się znajdujecie. To jest ziemia zroszona krwią

naszych braci chrześcijan. Jutro będziemy obchodzić ich wspomnienie.

Pozdrawiam was, drodzy pielgrzymi, którzy tu jesteście – widzę flagi Kanady, Wenezueli, Kolumbii i inne... Serdeczne pozdrowienia ! Niech nawiedzenie grobów Apostołów umocni waszą wiarę i wasze świadectwo.